

DRWECA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Dodatek powieściowy“ i „Nasz Przyjaciel“

„Drwęca“ wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,— zł z doręczeniem 1,19 zł miesięcznie. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet. Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze

Druki wydawnictwo: „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-lamowej 5 groszy, na stronie 3-lamowej 15 groszy, w tekście na 2 i 3 stronie 20 groszy, na 1 stronie 25 groszy, przed tekstem 30 groszy. Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Redaktor: Marja Bógusławska w Nowemmieście.

Nr. 48

Nowemiasto-Pomorze, Czwartek dnia 23 kwietnia 1925.

Rok V

Znaczenie nowego rządu dla Francji i Europy.

Francja posiada już nowy rząd. Utworzył go Paul Painlevé. Ze względu na ludzi, którzy w jego skład wchodzi, jest to niewątpliwie najbardziej imponujący gabinet, na jaki mogła się zdobyć zjednoczona w kartel lewica francuska.

Pod znakiem zagadnień z dwóch dziedzin, finansów i spraw zagranicznych, nastąpił upadek gabinetu Edwarda Herriota. W obu dziedzinach stoją u steru w nowym gabinecie ludzie, którzy bez względu na swą przynależność partyjno-polityczną, należą do największych powag w danej dziedzinie działalności we Francji.

Sprawy zagraniczne objął p. Aristides Briand. Ten najlepszy dziś mówca we Francji, a z pewnością i w Europie, niedawny triumfator genewski z ostatniej sesji Rady Ligi Narodów, gdzie zarówno świetnie, jak zrezygnie obalił Chamberlaina projekty paktów regionalnych, mogące być uważane jedynie jako wstęp do niemieckich projektów paktu gwarancyjnego — jest dziś na lewicy z pewnością jedynym człowiekiem, mogącym sprostać powadze i trudnościom sytuacji międzynarodowej. A i na prawicy francuskiej niewiele tylko ludzi, chyba jedynie Millerand lub Poincaré, mogłoby z Briandem konkurować o zaszczyt, kto z nich jest bardziej odpowiednim do kierowania polityką zagraniczną Francji w chwili obecnej.

Wielka powaga, jaką się Briand cieszy nie tylko we Francji, ale i zagranicami swej ojczyzny, ułatwi mu niewątpliwie jego trudne zadanie. Wstąpienie Brianda do gabinetu dowodzi także zrezygnie taktyki parlamentarnej Painlevégo. Przed paru dniami socjaliści — bez których niema kartelu lewicy — nie chcieli dopuścić Brianda do władzy nie tylko dlatego, że jest on ex-socjalistą, ale przede wszystkim dlatego, że jest on zwolennikiem oparcia rządu o wszystkie ugrupowania republikańskie. Obecnie Briand zajmuje jedno z najbardziej odpowiedzialnych stanowisk w rządzie, a Painlevé ma pełne poparcie socjalistów.

Równie świetnie reprezentowana jest w nowym rządzie dziedzina finansów.

Tęsk skarbu objął Caillaux. Nawet jego najzaciętsi wrogowie nie odmawiają mu wielkich zdolności finansowych. Od pewnego już czasu część opinii we Francji domagała się powierzenia skarbu Caillaux'owi, wierząc, że tylko on może przeprowadzić sanację finansów. Caillaux obecnie przejdzie niewątpliwie sam siebie, by zaufania, jakim go darzą, nie zawieść. Obok Caillauxa jest jeszcze w nowym rządzie jako minister handlu Chaumet i jako minister oświaty de Monzie, minist. skarbu z gabinetu Herriota, którego nominację po ustąpieniu Clementela nawet na prawicy przyjęto z uznaniem.

Jeżeli nominacja Caillauxa spotka się z uzasadnionym oburzeniem na prawicy, to nominacja Brianda i de Monziego przeciwników zerwania z Watykanem, niewątpliwie ostre działania opozycji przeciw rządowi osłabi.

Jest jeszcze szereg innych świetnych nazwisk w gabinecie, jak Steeg, Laval i inni, wreszcie sam Painlevé, który cieszy się wielką powagą także na prawicy.

Z naszego stanowiska najważniejszą jest teka spraw zagranicznych. Briand jest wypróbowanym przyjacielem przymierza polsko-francuskiego. Wszelkie próby separatystycznych paktów, zainicjowane przez dyplomację czy to niemiecką, czy to angielską, napotkają, w nim na niezwalczony opór. Ale prócz tego Briand nie jest człowiekiem, który się ucieka do półśrodków. Brianda nazywa się człowiekiem „żelaznej ręki“. Ze względu na to, co się dzieje w tej chwili w Niemczech, jest to niesłychanie ważne.

Przykrejsze z naszego punktu widzenia może być mianowanie p. Caillaux, którego stosunek do Polski wiele pozostawiał do życzenia. Chcemy jednak wierzyć, że zwrot, jakiego ostatnio na rzecz Polski dokonał, a którego wyrazem jest jego artykuł w pismach amerykańskich oznacza zwrot stały i poważny.

Jeżeli zaś chodzi o całość rządu, to wyobrażamy sobie, że Francji w chwili obecnej potrzeba rządu

silnego, możliwie najsilniejszego. Rząd Painlevégo jest najsilniejszym, jaki przy obecnej większości w Izbie mógł powstać. Niewątpliwie powstanie tego rządu odbija się poważnym echem zarówno w Londynie, jak w Berlinie. Papiery Francji, pójdą w obu tych stolicach znacznie w górę.

Pozostaje przecież ten sam układ stosunków w senacie, który obalił Herriota. Nie tylko jednak z powodów już wyżej przytoczonych, nie należy obawiać się na razie ostrego wystąpienia opozycji. Ta sama opozycja pozwoliła istnieć gabinetowi Herriota przez

dziesięć miesięcy. W tradycjach polityki francuskiej trzeciej Republiki leży przy tem, że senat rzadko ucieka się do broni tak ostatecznej, jak głosowanie przeciw rządowi. W danym wypadku zaś punkt ciężkości sytuacji znajduje się w rzeczach bez porównania ważniejszych. Chodzi o sanację finansów i najpoważniejsze zagadnienia państwowe z dziedziny spraw zagranicznych. Jak rząd przystąpi do rozwiązania tych zagadnień, od tego będzie zależeć ustosunkowanie się opozycji do rządu i wpływ takowego na bieg wypadków państwowych w tej ważnej chwili.

Przyjazd ministra Benesa do Warszawy.

Warszawa, 20 4. Dziś o godz. 16 min. 30 przybył do Warszawy czeskosłowacki minister sp. zagr. p. dr. Edward Benes. P. ministrowi towarzyszyli w podróży dostojnicy czescy, oraz poseł czeskosłowacki w Warszawie p. Flieder i przedstawiciel polskiego M. S. Z. p. dr. Frydliń, który wyjechał na spotkanie ministra Benesa na granicę polską.

Na dworzec, udekorowany barwanymi czeskosłowackimi i polskimi, przybyli na powitanie gościa p. minister spraw zagr. Aleksander Skrzyński, przedstawiciel p. prezesa Rady Ministrów p. Rodicz Laskowski, wyżsi urzędnicy M. S. Z. poselstwo czeskosłowackie in corpore i liczne grono kolonii czeskosłowackiej w Warszawie.

„Temps“ o zbliżeniu polsko-czeskim.

Paryż, 19 4. „Temps“ stwierdza, że zbliżenie polsko-czeskosłowackie stanowi symptomat, którego znaczenia nie można zapoznawać z punktu widzenia ogólnego uregulowania sprawy pokoju w Europie. Do-

wodzi to, że narody uświadomiły sobie łączność swych interesów. Dzięki temu rozwojowi mała ententa stała się potęgą Europy, z którą mocarstwa w swej woli muszą się liczyć w godzinę kryzysu.

Hindenburg i Foch.

„Daily Express“ w jednym z artykułów wstępnych charakteryzuje niebezpieczną politykę ugodową w stosunku do Niemiec:

— „Polityka brytyjska umożliwiła Niemcom wywczasować się, lecz wywczasu te zdaje się, nastąpiły zbyt wcześnie. Fakt, że 1 niemiecka marka złota warta jest 5 franków działa w ten sam sposób na nacjonalistyczną psychologię jak dawne poczdamskie porady“. A dalej takie wróży skutki wyboru Hindenburga:

— „Niemcy nie zdają sobie sprawy z tego, że wybór Hindenburga byłby równoznaczny z wyborem

marszałka Focha na prezydenta Francji. Wybór Hindenburga będzie nieszczęściem pierwszorzędnego znaczenia, klęska jego jeżeli nie będzie zupełna, nie usunie złych skutków jego nominacji. Nawet gdyby tylko silna mniejszość narodu niemieckiego życzyła sobie jego jako prezydenta, to reakcja na to życzenie da się natychmiast odczuć we Francji. Dążenia pokojowe francji zamrą a głos umiarkowanych ludzi zagłuszy szum wojennych samolotów...“

Czy istotnie tak będzie?

Wykrycie sprawcy zamachu sofijskiego.

Sofja, 20 4. Policja zdołała wykryć kryjówkę najważniejszego spiskowca Minkowa, który umieścił maszynę piekielną w katedrze. Stawiający opór, broniący się strzałami przed aresztowaniem, były oficer Minków został zabity przez policję. Był on duszą całego spisku, bo kierownikiem sekcji dla przygotowania zamachu tajnego komitetu komunistycznego.

Minków wyjechał 2 lata temu do Moskwy, gdzie przeszedł kompletny kurs zakładania bomb. Przed dwoma tygodniami wrócił do Scfji z gotowym planem zamachu i zorganizowania republiki sowieckiej.

„Daily Mail“ donosi z Moskwy, że przez ręce Zinowjewa wpłynęło 400,000 ft. szt. na akcję zamachową w Bułgarii. Okazuje się, że Związek Chłopski Stambolijskiego miał gotową listę gabinetu; między nazwiskami znajdowały się nazwiska członków dawnego

gabinetu Stambolijskiego, znajdujących się zagranicą. Jednego z byłych ministrów Bakłakowa aresztowano w Sofji.

Sofja, 20 4. Oficjalny wynik śledztwa władz bułgarskich dowodzi, że grupa terrorystów komunistycznych, która urządziła zamach w katedrze została wykryta. Dwóch oficerów bułgarskich Zasków i Minków przekupili zakrytjanina, który wpuścił ich do katedry i pozwolił założyć maszynę piekielną. Zasków przy aresztowaniu został również zastrzelony, ponieważ usiłował uciec. Ogółem aresztowano w Sofji 600 osób. Rząd zastanawia się nad jeszcze energiczniejszymi środkami represji. Wszyscy aresztowani, którym udowodniono przynależność do partii komunistycznej postawieni będą przed sądem wojennym, który wyda wyrok na podstawie kodeksu wojennego.

Norwegja przeciw bolszewizmowi.

W Norwegji utworzył się związek mający na celu zwalczanie objawów bolszewizmu w kraju. Aczkolwiek zalicza do członków swoich wybitnych ludzi ze wszystkich dziedzin życia (np. sławnego Nansena), opiera się na szerokich warstwach społeczeństwa

Związek chce działać przede wszystkim oświatowo, uświadamiając społeczeństwo o szkodliwości pracy wyrotowej, chce pielęgnować w obywatelach uszanowa-

nie przed prawem, i wyrozumienie społeczne, chce oprzeć rozwój społeczny, polityczny i gospodarczy państwa na podstawach narodowych.

W przekonaniu, że bolszewizm to największa zaraza, jaka grozi naszej kulturze, założyciele i działacze związku chcą dołożyć wszelkich starań, ażeby program tak głęboki i obszerny wprowadzić w czyn.

Rewolucja w Portugalji.

Paryż, 19 4. Dzienniki donoszą z Lizbony: Ruch rewolucyjny wszczęty został przez majora Camara przy udziale kilkuset żołnierzy, piechoty, kawalerji i artylerji, którzy po uwięzieniu szeregu wyższych urzędników utworzyli rodzaj dyktatoratu i ufortyfikowali się w okolicach szkoły kawalerskiej, otoczonych następnie przez wojska rządowe. Przy starciach, które nastąpiły

po obu stronach była pewna ilość zabitych i rannych. Prezydent republiki i rząd w komplecie obraduje bez przerwy. Rząd opanował położenie bo zbuntowane oddziały kapitulowały. Odłamkami pocisków zostało rannych około 100 osób. W kraju po za stolicą panuje całkowity spokój.

Szczegóły szatańskiego zamachu komunistycznego w Sofji.

W ostatnim numerze pomieściliśmy wiadomość o wybuchu maszyny piekielnej w katedrze w Sofji, podczas nabożeństwa za duszę zamordowanego posła stonniactwa rządowego, Giorgiewa.

Wiadomość ogólna o setkach zabitych i rannych została potwierdzona szczegółami dotąd otrzymanymi, które podajemy później.

W katedrze zebrani byli najwyżsi dostojnicy państwa, celem oddania ostatnich honorów zamordowanemu posłowi i generałowi rezerwy Giorgiewowi.

Świątynia przepelniona była tłumem publiczności. Nagle, podłożona zbrodniczą ręką, wybuchła piekielna maszyna, wywołując tak potworną detonację, że zaalarmowała ona całe miasto.

Na głowy zebranych runęły mury i posypały się cegły. Tłum, cisnąc się ku wyjściu obalił katedrę. Straż ogniowa i żołnierze, należący do konduktu, a stojący przed katedrą, rozpoczęli natychmiast akcję ratunkową i wydobyli dotychczas z pod gruzów przeszło 100 zabitych i kilkuset rannych. Cały garnizon został zaalarmowany.

Ulice, prowadzące ku katedrze, zostały zamknięte wojskiem. Pałac królewski otoczono kordonem piechoty, sądzono bowiem, że wybuch w katedrze jest początkiem zapowiadanego wybuchu powstania komunistycznego.

Król nie był na nabożeństwie.

Ministrowie są prawie wszyscy lżej lub ciężiej ranni, jednak życiu ich nie zagraża niebezpieczeństwo.

Bezpośrednio po wybuchu zebrali się Rada ministrów, celem zastosowania odpowiednich środków. Mimo to, że z prowincji nadeszły wiadomości, iż wszędzie panuje spokój, zaprowadzono w całym kraju stan wyjątkowy.

Pociągi, po przeprowadzeniu u wszystkich podróży rewizji papierów, odprawiono bez przeszkód.

Zniszczona wybuchem katedra przedstawia straszny widok. Runęła kopuła środkowa i zawałała się ściana południowa, tworząc olbrzymi stos gruzów.

Przed szpitalami gromadzą się tłumy, poszukujące z rozpaczą swoich bliskich.

Dzienniki poranne ogłosiły już pierwszą listę, ofiar, głównie urzędników i oficerów.

Król Borys udał się po zamachu do katedry. Ludność witała króla owacyjnie. Stwierdzono, że maszyna piekielna wraz z zegarem była umieszczona w więzieniach dachu kościoła. Liczba zabitych wynosi około 100 osób, oraz 200 rannych. Prezydent ministrów, minister wojny i minister spraw wewnętrznych odnieśli lekkie obrażenia. Wśród zabitych jest również burmistrz Sofji i były generał Najdenow. Aresztowano wiele osób. W mieście panuje spokój.

Stychać, że natrafiono na ślady daleko rozgałęzionego spisku.

Zamach na króla bułgarskiego nastąpił w dwa dni po otrzymaniu przez rząd bułgarski wiadomości, że Rada ambasadorów zgadza się na podwyższenie kontyngentu rekruta w Bułgarii, celem umożliwienia rządowi kadarcenia zamachów komunistycznych.

Związek pomiędzy akcją komunistyczną a zamachem królewskim nie ulega wątpliwości. Potwierdzają to wszyscy politycy bułgarscy. Czerewiczajka bułgarska działa przy pomocy agentów specjalnie wyszkolonych w Moskwie. Chodzi jej przymiem o szerzenie teroru wśród członków sobranja, celem wywalczenia ugodowej polityki wobec sowiektów.

Pobór rekruta 1904 rocznika.

Ponieważ tegoroczny pobór rekruta odbędzie się już na zasadach nowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z 23 maja 1924 roku, która to ustawa wprowadza zasadniczą różnicę w dotychczasowym trybie postępowania, a mianowicie: przeprowadzenie poboru, przyznawanie prawa do ulgi (to jest do półtorarocznej służby) i odroczenia, które to czynności należą obecnie do kompetencji władz administracyjnych a nie władz wojskowych, jak to było dotychczas, postanowiliśmy w celu bliźszego zapoznania, umieścić w naszym piśmie objaśnienie po myśli ustawy, tych rzeczy, które szanownych naszych czytelników najżywościej interesować mogą a mianowicie ulgi i odroczenia.

Ustawa wprowadza następujące ulgi w pełnieniu powszechnego obowiązku służby wojskowej.

1. Zupelne zwolnienie duchownych od pełnienia służby w wojsku stałem przez zaliczenia ich do pospolitego ruszenia (art. 51.)

2. Zwolnienie nauczycieli szkół powszechnych od pełnienia służby w wojsku stałem przez zaliczenie ich do rezerwy (art. 111 — przejściowy).

3. Skrócenie czasu służby w wojsku stałem czyli służbę półtoraroczną (art. 44—50).

4. Odroczenie czyli przesunięcie normalnego terminu pełnienia służby w wojsku stałem czyli odroczenie.

1. Osoby duchowne uznanych przez państwo wyznań, zostają przy poborze zaliczeni do pospolitego ruszenia, bez poddawania ich przeglądowi wojskowo-lekarskiemu.

2. Nauczyciele publicznych szkół powszechnych, o ile przy poborze zostaną uznani za zdolnych (kategoria A) a wykażą się zaświadczeniem władzy szkolnej, przechodzą do rezerwy i w pierwszych trzech latach odbywają podczas wakacji 8-mio tygodniowe ćwiczenia (wyszkolenie.)

3. Z prawa do służby półtorarocznej korzystać mogą poborowi i ochotnicy, którzy ukończyli z po-

myślnym wynikiem ogólnokształcącej średnią, lub równorzędną zawodową szkołę państwową lub prywatną, uznaną za równorzędną państwowej i zdali egzamin dojrzałości lub inny egzamin końcowy.

Poborowi, którym przyznano prawo do półtorarocznej służby, pełnią ją w 2 okresach: 1. od lipca roku wcielenia do października następnego roku (15 miesięcy) i 2) od 1 lipca do 30.9. (3 miesiące) roku, następującego po roku zwolnienia z 1 okresu.

Podania o przyznanie prawa do służby półtorarocznej winny być składane w czasie od 1 maja do 26/6. 1925 r. do właściwej władzy administracyjnej (Starostwo) i Instancji z dołączeniem odpowiedniego świadectwa moralności ewentualnie mentryki urodzenia. Nie dotrzymanie terminu pociąga za sobą utratę prawa do służby półtorarocznej

Ustawa dzieli odroczenia wedle przyczyn, które je uzasadniają na 3 podstawowe grupy, a mianowicie odróżnia odroczenia:

I. jedynym żywicielem rodzin,
II. właścicielom odziedziczonych gospodarstw rolnych,

III. osobom odbywającym studia teoretyczne i praktyczne.

I. Do rodziny jedynych żywicieli ustawa zalicza tylko rodziców (ojca i matkę także nieślubną) i rodzeństwo ślubne lub nieślubne, rodzone lub przyrodne.

Poborowy jest jedynym żywicielem wtedy, gdy utrzymanie rodziny jest, zależne wyłącznie od jego pracy i poborowy obowiązek ten istotnie spełnia i gdy członkowie rodziny są rzeczywiście niezdolni do pracy.

Ze względu na wiek są uważani za niezdolnych do pracy: rodzice, jeśli ukończyli 60 lat życia, matki samotne (to jest wdowy lub nieślubne) jeżeli ukończyły 45 lat, inne osoby z rodzeństwem do lat 17-tu. Stopień zdolności do pracy chorych członków rodziny ustala u mężczyzn komisja poborowa, u kobiet lekarz powiatowy.

W szczególności odroczenie z tytułu jedynego żywiciela może otrzymać:

a) poborowy, który będąc jedynakiem, jest zarazem jedynym żywicielem, nie mających środków do życia i niezdolnych do pracy: obojga rodziców, albo ojca wdowca, albo matki wdowy, albo nieślubnej matki.

b) poborowy, który jest jedynym żywicielem, nie mającego środków utrzymania i niezdolnego do pracy, rodzzonego lub przyrodniego, ślubnego lub nieślubnego rodzeństwa, osieroconego przez oboje rodziców, lub też przez nieślubną matkę.

c) poborowy, który chociaż nie jest jedynakiem, ani jedynym zdolnym do pracy bratem, jest jednak faktycznie jedynym żywicielem, nie mającej środków utrzymania i niezdolnej do pracy rodziny, wskutek tego że jego bracia (brat) nie mogą zarobkować z powodu odbywania obowiązków służby w wojsku stałem lub jeżeli jego bracia albo siostry: 1. nie mogą zarobkować z powodu odbywania nauki w szkołach, b) albo mają mniej niż 17 lat, c) albo nie są zdolni do pracy wskutek chorób fizycznych lub umysłowych, d) albo wyemigrowali od 3 lat i przebywają stale zagranicą, nie dając wsparcia rodzinie.

II. Z tytułu odziedziczonego gospodarstwa rolnego, może poborowy otrzymać odroczenie, jeżeli to gospodarstwo odziedziczył w linii zstępnej jeżeli nie wystarcza na wyżywienie jednej rodziny a nie przekracza trzykrotnie tego dochodu i jeżeli poborowy prowadzi to gospodarstwo samodzielnie jako jedyne źródło utrzymania.

Jeżeli warunki uzasadniające przyznanie odroczenia z tytułu jedynego żywiciela odziedziczonego, gospodarstwa rolnego trwają od 1-go października tego roku, w którym poborowy kończy 23 lat życia, w takim razie poborowy zostaje 1 kwietnia następnego roku wcieleniu do wojska stałego na 5 miesięcy i przeniesiony po ukończeniu tej służby do rezerwy.

III. Odroczenia z tytułu odbywania studiów otrzymać mogą:

1. do 22 roku życia — uczniowie terminujący w rzemiośle u majstrów cechowych.

2. do 23 roku życia — uczniowie szkół średnich ogólnokształcących, szkół artystycznych, szkół zawodowych, seminarjów nauczycielskich szkół niższych ludowych rolniczych, ogrodniczych mleczarskich, działających na mocy ustawy o ludowych szkołach rolniczych.

3. do 26 roku życia — a) zwyczajni słuchacze wyższych zakładów naukowych, państwowych lub równorzędnych przed państwo uznanych prywatnych, odbywający nowicjat zakonny oraz poświęcający się studjom teologicznym przez państwo uznanych wyznań chrześcijańskich.

b) uczniowie szkół rabinackich, przez państwo uznanych i nadzorowanych.

c) odbywający zagranicą, po ukończeniu szkoły średniej lub wyższej, praktykę w zakładach handlowych lub rolniczych.

Osobom, które do lat wykazanych pod III 1. 2. i 3. nie ukończą nauki — dalsze odroczenia nie przysługują. Osoby te zostaną powołane do odbycia służby w szeregach na ogólnych zasadach, obowiązujących wszystkich. Wszelkich odroczeń i ulg udziela w okresie ogólnego poboru, komisja poborowa, poza tem zaś władza administracyjna I instancji w porozumieniu z P. K. U.

W razie odmowy przyznania odroczenia poborowy albo jego rodzice mają prawo wnieść zażalenie na decyzję komisji poborowej, terminie 14-dniowym licząc od daty doręczenia mu odmownego orzeczenia. Orzeczenie II instancji jest dla poborowego ostateczne i nie przysługuje mu prawo dalszego odwołania się.

Wiadomości z kraju i z miasta.

Nowe miasto, dnia 22 kwietnia 1925 r.

Kalendarzyk. 22 kwietnia. Sroda, Sotera i Kaja mm.
23 kwietnia. Czwartek, Wojciecha b. m.
Wschód słońca g. 4—50 m. Zachód słońca g. 7 m. 8
Wschód księżyca g. 5—8 m. Zach. księżyca g. 6 m. 17

Komunikat.

Magistrat podaje na mocy art. 4 statutu o opłatach drogowych ogłoszonego w Orędowniku Urzędowym powiatu lubawskiego Nr. 16 25 poz. 111, iż wyłożona jest tamże na przeciąg 10 dni lista płatników opłaty komunalnej za używanie szos powiatowych na rok 1924 do publicznego wglądu.

Wymienionych w liście płatników wzywa Magistrat wobec tego do zapłacenia w przeciągu 14 dni licząc od dnia ogłoszenia w spisie wyznaczonych sum do tutejszej kasy miejskiej dla uniknięcia przeprowadzenia egzekucji z doliczeniem odnośnych kar za zwłokę.

I. Stały Pomorski teatr objazdowy

odegra w naszym mieście dnia 26 kwietnia rb. pełną humoru krotowilę Malin'a „Mąż pod pantoflem”. Świetny autor francuski w sztuce tej rozwija cały swój niezwykły dowcip, stwarzając bajecznie komiczne sytuacje dla męża nieumiejącego zostać panem domu. Jan Guttner, M. Gologowski, A. Szymańska z nowo-zaangażowaną świetną artystką scen warszawskich p-Norwidówną stwarzają prawdziwy koncert gry aktorskiej. W Lubawie odegrana będzie ta sama sztuka dnia 27 b. m.

Tow. św. Wincentego a Paulo w Lubawie.

W dniu 9 kwietnia tj. Wielki Czwartek urządziło Towarzystwo Pań św. Wincentego a Paulo uroczyste święcone dla ubogich. — Przy udziale Pań i sióstr z klasztoru — poświęcił dary żywnościowe Wielebny ks. Dziekan z szczerze wypowiedzianymi słowami, aby się modlili ubodzy za dobroczyńców swoich, którzy się przyczynili do tego sutego obdarowania, w postaci słoniny, kielbasy, kaszy, grochu, jaj, maki i chleba — z szczerem zadowoleniem rozdzielali Panie tym biednym, którzy z radością dziękowali, przyrzekając postępować, — jak „Bóg nakazuje.” —

Przy tej sposobności uchwalilo Towarzystwo św. Wincentego a Paulo wziąć pod swoją wyłączną opiekę „Ochronkę dzieci”, aby dziś, gdy praca zaczyna się w polu przyjąć z pomocą ubogim rodzicom, którzy swe dzieci na cały dzień oddają pod opiekę siostrze. Funduszu pieniężnego „Ochronka” wcale nie posiada, a wydatków dużo, więc zamierzają Panie z Towarzystwa św. Wincentego a Paulo z pomocą Magistratu i Obywatelstwa wsi i miasta urządzić 8 czerwca przedstawienie dzieci z Ochronki, wraz z koncertem, własnym bufetem i różnymi niespodziankami, prosimy bardzo już dziś, aby każdy raczył pamiętać o 8 czerwcu i dopomógł nam w urzędzeniu tak dobrze się zapowiadającego wieczorku. „Cel uświęca środki”.

Lubawa, 18. kwietnia 1925 r.

Towarzystwo Pań św. Wincentego a Paulo.

Niedzielne przedstawienie Tow. Młodzieży Katolickiej w Lubawie.

W ubiegłą niedzielę lubawskie Tow. Młodzieży Katolickiej wystawiło na scenie hotelu „Pod Orłem” dwie piękne arcywesołe komedjki „Pan Pegaziński” oraz „Wyprawa ślubna”. W przerwach zadeklamowane zostały 2 piękne monologi. Przedstawienie to udało się znakomicie. Wszystkie role były dosyć umiejętnie rozdane. Role żeńskie oraz Cicerona oddane były wspólnie. Onufry wart jest na prawdę większej sceny, niż jest nią scena lubawska. Bardzo dobrze grali Pegaziński, Autora, no i zydek; również deklamatorom należy się wszelkie uznanie za pilność i piękne zadeklamowanie monologów.

Jedna była tylko ujemna strona, mianowicie, że przedstawienie rozpoczęło się z całogodzinnym opóźnieniem. Jednakże nie wina w tem Towarzystwa, lecz jak zawsze, wina publiczności, która, nie przybywa punktualnie. Powtarza się to zawsze i wszędzie. A potem czekano z rozpoczęciem, gdyż nie chciano wierzyć, że tak mało publiczności stawi się na przedstawienie i oczekiwano przybycia reszty. Niestety: zrozumienia dla spraw organizacyjnych Młodzieży Katolickiej, przeważnie Młodzieży ubogiej, pracującej po warsztatach, w Lubawie dotąd było zawsze bardzo mało. Bo cóż zresztą może kogo obchodzić ta młodzież albo jej przedstawienie? ! przecież opery nie dadzą a siłaczami wszyscy nie są; cóż kogo obchodzi, że młodzież pragnie mieć własny sztandar? !

Naturalnie wymówka będzie zawsze ta sama, że są trudne i drogie czasy. Lecz to przyczyna nie było, gdyż niska nadzwyczaj cena wstępu napewno nie sprawiłaby trudności, zwłaszcza tym sferom obywatelskim, od których można wymagać zrozumienia nieco dla organizacji młodzieży katolickiej. Nie było innej przyczyny, jak tylko obojętność, albo jak to nazywa St. Szczepanowski, określając: „Niedoleństwo jest narodowym grzechem polskim, któremu winniśmy wszystkie nasze klęski; bo usiłowania garstki bohaterów marnowały się zawsze niedoleństwem ogółu.”

Jeszcze słówko do młodzieży. Młodzieży serdecznie! Ty nie daj się zniechęcić obojętności ogółu! Trwaj jak dotąd w dążeniu szlachetnym! Sztandar twój, dla którego pozyskania nie szczędziłaś ni trudu, ni czasu tak skąpo wolnego po całodziennej pracy przy warsztacie, sztandar twój mieć jednak będziesz! Bądź wzorem dla reszty młodzieży, „a śpiącym trupio bądź przebudzeń gromem”.

Od Związku Obrony Kresów.

Ze względu na konieczność ogłoszenia sprawozdania z Tygodnia Obrony Kresów Zachodnich, Dyrekcja Związku Obrony Kresów Zachodnich zwraca się do wszystkich swych organizacji powiatowych i lokalnych oraz do inspektoratów szkolnych i gimnazjów, które w lutym r. otrzymały nalepki Tygodnia, z usilną prośbą aby w jaknajbliższym czasie nadesłały ostateczne obliczenia ze sprzedaży tych nalepek pod adresem Dyrekcji Związku Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu ul. Fredry 7 wzgl. przekazały zebrane kwoty na konto czekowe w P. K. O. 203164.

Nie żałujcie ofiar na oświatę!

Trzeciomajowa odezwa Prezydenta Rzeczypospolitej polskiej.

Prezydent Rzpłtej Wojciechowski ogłasza na dzień Trzeciego Maja następującą odezwę:

„W dniu święta narodowego słyszycie okrzyki: Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczypospolita Polska! W wyrazach tych streszczają się życzenia obywateli, ażeby Polska nie tylko żyła, ale i promieniała na zewnątrz potęgą swojego zdrowia i kultury. Potęgę taką wytwarza polepszenie mózgów i serc obywateli przez dobre kształcenia ich w szkole i poza szkołą. Jestto obowiązkiem nie tylko rządu i samorządów. Do pomocy stanąć powinny towarzystwa oświatowe, opierające swoją działalność na dobrowoli ofiarności. Na wszystkich polach trzeba rozwijać potęgę Polski pod przewodnictwem światła nauki. Nie żałujcie więc ofiar na cele oświatowe. Stokrotnie zwrócić się one w nowych zastępach oświeconych mężów i niewiast — dobrych obywateli.“ S. Wojciechowski.

Egzamin dojrzałości dla eksternistów (stek) w państwowych seminarjach nauczycielskich.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego zawiadamia, że egzamin dojrzałości dla eksternistów (stek) odbędzie się w państwowym seminarjum nauczycielskim męskim im. Staszycy w Grudziądzu w dniach 18, 19 i 20 maja. Podania zaopatrzone odpowiednimi załącznikami nadsyłać należy do Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego w Toruniu w terminie do dnia 10 maja rb.

Co mówią eksperci o wybuchu w składzie Goldsteina.

Sprawa wybuchu w składzie Goldsteina dotąd nie została jeszcze wyjaśniona. Przed trzema dniami odbył się termin lokalny, na którym to eksperci wojewski orzekli, że przyczyną wybuchu mogły być jedynie gazy tego rodzaju co gaz świetlny, gazolina lub też benzyna; użycie innych materiałów wybuchowych jak pyroksylina, dynamit itp. jest wykluczone albowiem materiały te rozrywają mury, posadzki itd. a w domu Goldsteina po wybuchu wszystkie ściany, sufit i posadzka są za wyjątkiem opadnięcia tynku nie uszkodzone.

Orzeczenie ekspertów budowniczych natomiast stawia inną nieco hipotezę. Ekspert tej kategorii twierdzą, że wybuch nastąpił wskutek zapalenia się materiałów włóknistych, szczególnie wyrobów z jedwabiu sztucznego, który, jak wiadomo, wyrabia się z nitrocelulozy, a więc surowca służącego do fabrykacji rozmaitych środków wybuchowych a także i prochu armatniego. Istotnie napałono dnia tragicznego w piecu żelaznym w pokoju, który służył za składnicę towarów. Ekspert nie wyklucza więc, że od wypadłego z pieca węgla lub też od zbytowego ciepła zapaliły się nagromadzone tam materiały i spowodowały katastrofę. Jak rzeczywiście sprawa wybuchu się przedstawia, śledztwo nie ustaliło. Policja na wszelki wypadek zamknęła w więzieniu 2 współników Goldsteina. Ostatnio wymieniony leży, jak już donosiliśmy, w szpitalu miejskim, lecz także jako aresztant. Przed drzwiami do pokoju przez niego zajętego siedzi dniem i nocą policjant.

Istnieje bowiem podejrzenie, że ogień został tam podłożony. Policja śledcza prowadzi dochodzenia nadal. Czy sprawa zostanie jednak wyświetlona, jest mało prawdopodobne, albowiem wszystkie domniemanej zbrodni dowody, o ile jakie istniały, zniszczył pożar.

Poczta polska w Gdańsku rozwija się coraz lepiej.

Dowiadujemy się, że mimo antypolskiej akcji senatu gdańskiego, poczta polska rozwija się w Gdańsku coraz lepiej.

Wzmógł się szczególnie ruch przekazowy z Polski do Gdańska. Cyfry przedstawiają rosnącą tendencję ruchu przekazowego w sposób następujący: w styczniu przekazy dosięgły około 200 tysięcy złotych, w lutym zaś przekroczyły pół miliona zł.

Polskość na Warmji zagrożona przez opłaty paszportowe.

Wielkie zaniepokojenie, zapanowało wśród społeczeństwa polskiego na Warmji i Powiślu pruskim, na wieść o zamierzonych podwyżkach paszportowych na wyjazd z Polski, które działają zabójczo wprost na życie Polonii naszej na terenach plebiscytu Warmji.

Kiedy podczas plebiscytu chodziło o zatrzymanie tu ludności polskiej, wyteżyliśmy wszystkie siły, byle utrzymać placówkę. Pierwszy straszny okres odcięcia przeszliśmy w czasie zwyczajnych opłat paszportowych na 500 złotych. Każdy z zamieszkałych tu robotników, gospodarzy mniejszych czy większych ma najbliższych krewnych w Polsce, na Pomorzu, w Poznańskim lub też zagranicą. Do utrzymania polskości jest ruch ten między rodzinami niezbędny, jest on jedyną radością słęknionych i zgębnionych, pozbawionych polskiej

Jeszcze można

odnowić przedpłatę
na miesiąc maj!

szkoły i słowa rodzinnego mas ludowych. Czyż przyjedzie kto z krewnych z zagranicy na uroczystość rodzinną, mając zapłacić 500, 300 lub nawet jak teraz 120 zł.? Nawet bogatsze obywatelstwo zostało w ten sposób zupełnie odcięte od kultury polskiej i rodzin.

Gdy Niemcy na krótki czas zaprowadzili opłatę wyjazdową w wys. 500 mk., byli wolni od niej wszyscy, którzy udowodnić mogli krewnych w prostej linii w Polsce! A więc niemieccy obywatele jechali do krewnych w Polsce bez żadnych opłat, ale Polska nie mogła się na to samo zdobyć wobec ich: Dotychczas student politechniki gdańskiej nie może odwiedzić kolonii polskiej na Powiślu lub Warmji w niedzielę, ponieważ niema przepisu, któryby go zwolnił od barbarzyńskich opłat wyjazdowych.

Przedstawiamy ten stan rzeczy bez komentarzy, przypuszczając, że przedstawione fakty wywrą pożądany skutek.

Tajemnica trupa w walizce wyjaśnia się powoli.

Warszawski urząd śledczy nie przestaje w dalszym ciągu zajmować się zagadką zbrodni, ujawnioną przed kilku tygodniami na dworcu Wschodnim w Warszawie. Zebrany dotychczas materiał śledczy zdaje się potwierdzać fakt, że w walizce znaleziono tułów poćwiartowanej 20-letniej Michałowskiej. Ustalono po długich oczekiwaniach, że waliza kupiona była przez zbrodniarza w sklepie z przyborami podróżnymi na pl. Grzybowski, róg Bagna, zbrodnia zatem dokonana być musiała w okolicach dworca głównego. (Michałowska mieszkała przy ul. Widok 11).

Przybył poatem inny jeszcze nowy szczegół. Mianowicie wczoraj w mieszkaniu Michałowskiej, po której wszelki ślad zaginął, znaleziono pantofel, a w nim list napisany przez M. do pewnego młodego człowieka, którego dotychczas policja nie odnalazła, a który mógłby dorzucić nieco szczegółów dla ułatwienia dalszego dochodzenia.

Te i inne dane zebrane w sprawie zagadkowej zbrodni — pozwalają policji śledczej skierować dalszą akcję na właściwe tory.

Zagadkowe zniknięcie adwokata warszawskiego i prokuratora wielkiej hamburskiej firmy tytoniowej.

Jeszcze dnia 18 lutego br. opuścił Warszawę Stanisław Bocheński, adwokat warszawski i urzędnik firmy „Antoni Colers” w Hamburgu, a zamieszkały w Warszawie i dotychczas wszelki ślad po nim zaginął.

Bocheński 18 lutego wysłany był przez wymienioną firmę do Poznania, Łodzi, Winnik i Krakowa, celem odbioru transportów tytoniu, nadesłanych z Hamburga dla państw. monopolu tytoniowego.

Z powodu zaginięcia Bocheńskiego dnia 6 bm. został wydelegowany jeden z urzędników tejże firmy do Łodzi, następnie do Winnik i Poznania, celem sprawdzenia odbiorów transportów tytoniu, który stwierdził, że Bocheński w wymienionych miastach nie przebywał a transporty zostały przejęte bez jego udziału, jedynie transport tytoniu przeznaczony dla Krakowa, został przez niego dostawiony do fabryki tytoniu w Krakowie.

W dniu wyjazdu z Warszawy posiadał przy sobie Bocheński gotówkę w kwocie 500 zł. którą otrzymał z firmy na cele podróży oraz kwotę około 2000 zł. jaką przysłało mu przekazem z Hamburga.

Przybyły w dniu 16 bm. do Krakowa w poszukiwaniu Bocheńskiego ów urzędnik stwierdził, że Bocheński przebywał w Krakowie do dnia 27 lutego i zamieszkał w hotelu Saskim. Przy wymeldowaniu się B. nie wyjaśnił, dotąd wyjeżdża, pozostawiając u portjera hotelowego kufek, który do dziś dnia tam się znajduje.

Bocheński posiadał przy sobie korespondencję firmy, odnoszącą się do wspomnianych transportów tytoniu; ze stony firmy niema żadnego przypuszczenia, aby B. mógł się dopuścić jakichkolwiek nadżyć na szkodę firmy, zachodzi tylko przypuszczenie, że B. mógł paść ofiarą wypadku, lub mordu.

Zaginiony liczy lat około 46, wzrostu jest małego, barczysty, ciemny szatyn, twarz okrągła, wąsy duże ciemne, na oczach binokle w oprawie amerykańskiej; ubrany był w czarny raglan i granatowe marynarkowe ubranie.

Sprawa powyższa przypomina żywo sprawę zaginięcia niejakiego Mańczaka w Poznaniu, zwłoki którego po dłuższym okresie czasu wydobyto z Warty. Za odnalezienie Mańczaka wyznaczona była wówczas kwota 10.000 złotych.

Wystawa rolna w Częstochowie.

W sierpniu i we wrześniu r. b. częstochowskie Towarzystwo Rolnicze urządza na terenie pólek doświadczalnych obok klasztoru Jasnogórskiego pokaz hodowlano-rolniczy. Ponadto w ciągu wiosny odbywać się będą w Częstochowie pokazy bydła rogatego, koni i trzody chlewnej.

Ostrzeżenie dla nauczycieli.

Stowarzyszenie Chrześcijańsko-Narodowe Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Polsce donosi, że w ostatnich czasach nauczycielstwo emigruje masowo do Francji, by tam obejmować posady nauczycielskie.

Wobec tego stowarzyszenie ostrzega wszystkich, by przed wyjazdem zwracali baczną uwagę na warunki, panujące na obczyźnie, gdyż zdarzało się, że niektórzy doznawali rozczarowania i, naraziwszy się na koszty, wracali do Polski.

Dyrekcje tamtejszych przedsiębiorstw szkolnych nie dotrzymują zobowiązania w dodatku gdy pensja miesięczna równa się 322 frankom.

Ministerstwo winno zwrócić na to bacniejszą uwagę, i poczynić odpowiednie kroki, by nauczycielstwo było odpowiednio nagradzane, za swą trudną i odpowiedzialną pracę na emigracji.

Kongres nauczycieli polskich we Francji.

W Paryżu rozpoczęły się obrady kongresu nauczycieli polskich we Francji przy udziale 32 delegatów z rozmaitych miejscowości, zamieszkałych przez robotników polskich. Kongres postanowił połączyć dwa istniejące obecnie stowarzyszenia nauczycieli polskich we Francji, a mianowicie Związek nauczycieli i nauczycielek polskich we Francji oraz Związek nauczycielstwa polskiego we Francji. Nowa organizacja której statut został przyjęty przez kongres nosić będzie nazwę: „Związek Nauczycielstwa Polskiego we Francji”. Siedzibą organizacji będzie Paryż. Na rok bieżący przewodniczącym związku obrony został p. Krakowski. Pierwszym zadaniem nowej organizacji będzie opracowanie dla polskiego Ministerstwa Oświaty memoriału o położeniu nauczycieli polskich we Francji oraz o warunkach nauczania. Obrady kongresu zakończyło przyjęcie wydane w lokalu dziennika „Życie Polskie.”

Nadesłane.

(Za ten dział Redakcja nieodpowiada.)

Odpowiedź autorowi artykułu p. t.

Wara od „Vesty”.

Właściwie odpowiadać na odpowiedź niema celu, bo już za mnie odpowiedział „Vesta”, stwierdzając prawdę słów moich. Kropka nad „i” więc postawiona. Ponieważ jednak p. D. w swoim artykule robi wycieczki osobiste, należy mu się parę słów odpowiedzi.

Po pierwsze nie miałem wcale zamiaru „zohydzenia” Vesty, chciałem tylko napiętnować (jak z objaśnienia Vesty dowiedzieliśmy się) niedbalstwo biura, by wysyłać klientom niemieckie formularze, tu — gdzie specjalnie zależy na spolszczeniu i usuwaniu resztek niemieczyny, która niestety jeszcze wielu mieszkańcom Pomorza jest miłą.

Powtórę zarzut reklamowania instytucji okazuje się bardzo obosiecznym, bo ów pan D., który tak bardzo na mnie napada za rzekome reklamowanie „Snopa” sam w swym artykule 46 wierszy używa na chwalenie Vesty. Ja zaś, od szeregu lat ubezpieczając się w Snopie, mimochodem wspominałem, że jest prócz „nietykalnej” w myśl słów pana D. „Vesty” („...jak śmie...”, „wara od Vesty” itp.) i inne Towarzystwa ubezpieczeń, jak mógłbym napisać, że istnieje i „Pomorskie Stowarz. Ubezpieczeń” i wiele innych ubezpieczalni. Zdaje mi się więc, że pan D. mocniej Vestę reklamuje, aniżeli ja to mimowoli ze „Snopem” zrobiłem.

Po trzecie pan D. w swem zacietrzewieniu dzielnicowym dopuszcza się wielkiego nietaktu: oto bez żadnych dowodów podaje w wątpliwość („śmie podać...” mógłbym za panem D. powiedzieć, lecz zdaniem moim jest to wyrażenie nie używane w przyzwoitej polemice) polskość, w tym wypadku Snopa, insynuując, że większą część tego rodzaju instytucji jest w Warszawie żydowsko-polskich. Otóż ja panu D. odpowiem, że właśnie tu w b. zaborze pruskim, bardzo wiele instytucji ubezpieczeniowych, które dawniej były niemieckimi, przekształciły się obecnie niby na polskie a w rzeczywistości są nawet nie polsko-niemieckie, lecz żydowsko-niemieckie. W Warszawie za czasów zaborczych, prócz towarzystw „Snop”, „Ceres” i rządowych, żadnych innych ubezpieczalni ogólnych i gdańskich nie było, bo rząd rosyjski robił prawie niemożliwe do usunięcia trudności przy zakładaniu ich. Jeśli obecnie jest tych towarzystw w Warszawie duża ilość, to są to w większości filie ubezpieczalni poznańskich i pomorskich! — Nie dla reklamy, zastrzegam się najkategoryczniej, tylko dla wyjaśnienia tym, którzy nie są poinformowani, a którzyby z artykułu p. D. mylnie wnioski wyciągnąć mogli, chcę tu powiedzieć, że towarzystwo ubezpieczeń „Snop” powstało jako wzajemne ziemian-skie, 25 lat temu dzięki inicjatywie i usilnym staraniom paru ziemian, a głównie znanego nam chlubnie w całej b. Kongresówce ś. p. Stanisława Dzierzbickiego i ś. p. Stanisława Chełchowskiego; przetrwało bardzo ciężki okres okupacji rosyjskiej, rozwijając swą działalność na Kresy Wschodnie i do dziś dnia działa jako instytucja ściśle z ziemiaństwem związana.

Nakoniec „śmiały” zwrócić uwagę Szanownemu Panu D., że dziś kiedy na Pomorzu osiedliło się dużo przybyszów z innych dzielnic Polski, którzy tu nie dla interesu, lecz na stałe przybyli i którzy z miejscowym żywiołem polskim chcą społecznie współpracować, forma artykułu, włącznie z jego tytułem, bynajmniej nie jest odpowiednią i właściwą.

Na tych paru słowach zamykam dyskusję i więcej w tej sprawie odpowiadać nie będę. J. T.

Dział porad prawnych.

Panu M. B. w O. Za 1000 m. pożyczki wekslowej z lutego 1919 roku, o ile daje 150 zł to należy wziąć, bo więcej Pan procentu nie uzyska. — Zaraz płacić nie musi, ma ustawowe moratorium do 1. 7. 1927 r.

Panu D. w L. 1. Za zwyczajną pożyczkę hipoteczną 800 m. z marca 1919, należy się 60 zł.

2. Za deputatowe 27.000 m. z marca 1922, należy się 49 zł 09 gr.

3. Dziecińska hipoteka 900 z roku 1909, przedstawia najwyższą wartość 1107 zł. Jest to suma pełna i nie może być brana za podstawę. Należałoby obliczyć tę kwotę na podstawie dzisiejszej wartości gruntu.

4. Zwyczajna pożyczka hipoteczna 30 000 m. z maja 1922 roku przedstawia wartość 6 zł 91 gr.

Gięda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 18. 4.

Za 100 kg. w ładunkach wagonowych. Dostawa zaraz, Ceny dla handlu hurtownego.

Notowanie w złotych.

Zyto	32.50—33.50
Pszonica	38.00—40.50
Jęczmień br.	29.00—31.00
Jęczmień na paszę	—
Owies	26.00—28.00
Mąka tyt. 70 „/”	42.25—44.25
Mąka pszenna 65 „/”	57.50—60.50
Ospa tytnia	20.75—
Ospa pszenna	20.50—

Uwagi: Usposobienie umiarkowane. Zastój na rynku.

Poznański targ na bydło.

Notowanie Rzeźni Miejskiej.

Dnia 10. 4. 25. spędzono na targowisku Rzeźni Miejskiej: — wołów, — buhajów, — jałówki i krów, 1833 cieląt, 852 owiec, 500 kóz, 408 świń, — prosiąt, — kozłat

Płacono za dwa centnary żywej wagi:

Za bydło rogate	I kl.	78—80	zł.
" " "	II kl.	68—66	"
" " "	III kl.	50—54	"
" " "	I kl.	104—106	"
" " "	II kl.	90—84	"
" " "	III kl.	76—80	"
" " "	I kl.	54—56	"
" " "	II kl.	44—46	"
" " "	III kl.	—	"
" " "	I kl.	122—124	"
" " "	II kl.	108—110	"
" " "	III kl.	90—119	"

Mam wielką ilość
**słomy
i siana**
na sprzedaż
Zieliński, Bratuszewo,
poczta Niem. Brzozie.

Henko

Henkla soda do prania i blanszowania



Henkla soda do prania i blanszowania oszczędza mydło i proszek mydlany. Obniża koszt prania. Wyśmienity środek moczenia białizny.

LICYTACJA!

Z upadłościowego majątku (konkursu), p. Pankowskiego odbędzie się

licytacja w sobotę, dnia 25. 4. 25 r. o godz. 11-ej przed południem, na podwórzu Rolnika w Grudziądzu ul. Józefa Wybickiego № 45 napewno sprzedane będą

konie, żrebcy, młóckarka do parówki, maszyna do torfu kopania i rozmaite narzędzia w zawód gospodarczy wchodzące.

Jan Olszewski, licytator i taksator. Grudziądz.

Dobrowolna licytacja.

Dnia 27. kwietnia br. o godz. 9 przedpoł. będę sprzedawał najwięcej dającym za gotówkę w lokalu p. Jana Steinkego w Lubawie, ul. Zamkowa rozmaite przedmioty do użytku domowego i kuchennego jak:

porcelanę emalje, szkła, wyroby żelazne, i wiele innych rzeczy.

Brandt,

kom. sąd. w Lubawie.

NASIONA

warzyw pastewnych i ogrodowych a mianowicie:

- Buraki pastewne Eckendorf żółte i czerw.
- Marchew pastewną białą olbrz. zielonolepk.
- Marchew żółtą Lobberycką
- Marchew czerwoną St. Valery
- Brokiew białą i żółtą
- Karotkę Nantejską czerw. półdługą
- Ogórki krótkie i długie
- Buraczki jadalne okrągłe egipskie
- Cebule żyławska
- Sałate, kapustę, pietruszkę i t. p.

poleca po tanich cenach

„ROLNIK“ w LUBAWIE,

Spółdzielnia rolniczo-handlowa z ograniczoną odpow. Telefon nr. 39 Lubawa, Telefon nr. 39

Wysprzedaż

nowych maszyn rolniczych

1 szeroka młóckarnia, 2 maneże czterokonne, 1 żniwiarka, 2 parniki, 2 wagi decymalne, 3 centryfugi, 1 siewczarka, 1 prasa do słomy.

Udziela się kredyt wekslowy. Zgl. do eksp. „Drwęcy“.



KOSZE

do papieru

poleca w wielkim wyborze

„Drwęca“ Druk i Księg.
Nowe miasto, rynek 4. Lubawa, Gdańska 3.

Odwolanie!

O belgę rzuconą przeciw Jadwidze Ballulowej z Nowogodworu, tyczącą sztucznego spędzania płodu, niniejszem

odwołuję i przepraszam za wyrządzoną krzywdę.

Karolina Abramowska, Nowydwór.

Kładę w ogrodzie moim

truciznę

Altmann, Lubawa.

Służącą

poszukuje od zaraz lub 1. V.

Skwarska, Elektrownia.

Uczenicę

potrzebna od zaraz

Dembowska, krawcowa Okólna 2 n. Drwęca.

Pokój

umeblowany do wynajęcia

Gdzie? wskaże eksp. Drwęcy.

Jan Piasecki,

w Jamielniku unieważnia zgubioną książeczkę wojsk. wystawioną przez P. K. U. Tczuń

Wolant

nowy i 1 parę

oprzezę wyjazdowej mam na sprzedaż

A. Czajkowski, mleczarnia Lubawa.

Mam na sprzedaż

szory wyjazdowe

robocze

i leżanki

po niskich cenach

D. Swiniarski

siodlarz i tapicer Nowe miasto.

Kto chce

zaopatrzyć się w dobry i tani

WĘGIEL

w ilości wagonowej niech zażąda ofertę od

Stowarzysz. Rolniczo-Handlowego.

Najlepszej jakości

czeską bibułę biurową

w dużych arkuszach po 10 groszy za arkusz, poleca

„Drwęca“ Drukarnia i Księgarnia

Nowe miasto, rynek 4, tel. 8 Lubawa, ul. Gdańska 3, tel. 73

Świat kobiecy

REKORD

na miesiąc kwiecień

jest do nabycia

w księgarni „DRWĘCY“

w Nowemście

i filji w Lubawie.

Mam na sprzedaż

pompe

2 mtr. wysoką, 22 mtr. rury

Banacki, Lubawa
wybudowanie.

Mam na sprzedaż kowalski

DYMAK

(Windulator)

Fr. Nowicki, Rywałdzik
poczta Ostrowite.

Mam wysoko cielną

KROWĘ

od zaraz na sprzedaż.

Ignacy Zieliński,
Lubawa ul. Grunwaldzka.

Mam na sprzedaż 20 morgów

dobrej ziemi

z kuznią, leżącą przy szosie, Cena podług ugody.

M. Meżykowski,
Trzećin, pow. lubawski.

APARAT fotograficzny

13x18

z całym przyrządzeniem na sprzedaż.

Gdzie? wskaże ekspedycja „Drwęcy“.

TAPETY

poleca

Drwęca drukarnia i księgarnia.